

**Łódź**

CENA NUMERU  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
miesięcznie

Dla robotników 4 zł.  
Odesz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**Redakcja i Administ.**

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto „ROZWOJ“

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1933 r.

# PRĄD

Czwartek 27-go kwietnia

№ 98

## Zbliżenie polsko-czeskie

PRAGA, 26.4

Minister spraw zagranicznych, Benes, wygłosił w parlamencie obszerny exposé, w którym poruszył aktualne zagadnienia między narodowe, zatrzymując się dłużej nad projektem paktu czterech.

Minister wypowiedział się kategorię przeciwno projektowi jakiegokolwiek dyktanda w Europie, stwierdzając, iż rezultatem wielkiej wojny jest równość państw małych i wielkich oraz zasada załatwienia wszystkich międzynarodowych spraw na terenie Ligi narodów.

Benes wypowiedział się jaknajbardziej stanowczo przeciwko dążeniom rewizjonistycznym.

Polityka włoska spotkała się ze stosunkowo ostrą oceną ze strony ministra.

Nasze stosunki z Polską — oświadczył Benes — rozwijają się coraz lepiej. Ostatnie wydarzenia w polityce międzynarodowej odezwwały się jednakowo echem w Polsce i w państwach małej Ententy, automatycznie powodując wzajemne zbliżenie. W Polsce, podobnie jak i w Czechosłowacji, z uwagą śledzą od kilku miesięcy tendencje do zmiany, t.j. równowagi europejskiej.

Polska, która zupełnie słusznie dumna jest ze swej tradycji narodowej, ze swej roli historycznej, z roli, którą w życiu europejskim w przyszłości ma prawo odgrywać; jest w pewnym sensie jeszcze bardziej czuła w tych sprawach, niż Mała Ententa.

### Tajemniczy statek

HAMBURG, 26.4

O zagadkowym zdarzeniu donoszą okręty wracające z kanału La Manche. Znalaziono tam jacht, pędzony bez oporu przez fale. Na pokładzie nie było żywej duszy, a papiery okrętowe znikły; w kajucie kapitana stał stół, nakryty wyszukanymi potrawami i napojami. Jacht, który nosił francuski napis „Alerte”, zaholowano do portu angielskiego Tyne. Ze zdumieniem stwierdzono, że pod tą nazwą nigdzie żadnego okrętu nie zarejestrowano. Starzy marynarze przypominają identyczny wypadek z r. 1876 ze statkiem „Marie Celeste”, którego tajemnica nigdy nie została wyjaśniona.

Ze względu na to, że plan paktu czterech, bezpośrednio godził i w sprawę granic Polski, zajęła Polska naturalnym biegiem rzeczy podobne stanowisko, jak Mała Ententa.

Nasze stosunki z Polską są coraz bardziej przyjazne. Świadomość wspólnych inte-

resów stale wzrasta, przyczem z obu stron specjalne zainteresowania są w pełni respektowane. Naszą polityką zagraniczną ma w programie porozumienie z Polską o charakterze wiecznej i trwałej przyjaźni.

## Tarcia sowiecko-niemieckie

BERLIN, 26.4

Ambasador sowiecki w Berlinie założył dziś przed południem u rządu Rzeszy protest przeciwko policyjnemu obsadzeniu sowieckiego towarzystwa eksportu ropy „Derup”. Nie jest wyłączone, że rząd sowiecki poweźmie w tej sprawie jeszcze dalsze decyzje. „Angriff” donosi, iż policja znalazła, podczas rewizji, przeprowadzonej w „Derupie” obszerny komunistyczny materiał propagandowy. Towarzystwo „Derup” było w głównej mierze finansowane przez sowiecki komisariat finansów. Również rząd Rzeszy był finansowo zaangażowany w powyższym przedsiębiorstwie.

O przebiegu rewizji w lokalu centralnego zarządu „Derupu” nadeszły do Moskwy następujące szczegóły: Wczoraj około godz. 11 rano policja otoczyła gmach, w którym

mieści się firma. W rewizji, która trwała przeszło 4 godziny brało udział przeszło 150 policjantów i funkcjonariuszów policji politycznej. Podczas rewizji wszystkim urzędnikom nakazano przerwanie pracy oraz poddać no ich bez wyjątku rewizji osobistej, przyczem aresztowano 20 pracowników firmy obywateli niemieckich.

Ruski komisarz rządowy Holman, bez którego firma nie będzie mogła wykonywać żadnych transakcji, oświadczył, że pozostanie w „Derupie” aż do usunięcia z firmy wszystkich marksowsko-żydowskich elementów, przyczem wezwał pracowników do gorliwej pracy na rzecz Niemiec, ponieważ firma jest niemiecka.

Holmanowi podporządkowano wszystkie prowincjonalne oddziały firmy m.in. w Norymberdze, we Frankfurcie nad Menem w Hamburgu w Sztutgarcie i w Kolonii

## Proces Gorgonowe

KRAKÓW, 26.4.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10.20. W kuluarach sądowych znajdują się wiceprezes sądu okręgowego we Lwowie, p. Antoniewicz, Westfalewicz, Opieński i dyr. Zmigrod z Warszawy. Krają pogłoski iż p. Zmigrod złożył deklarację w sprawie zajścia z prof. Olbrychtem. Istnieje słaba nadzieja, żeby proces skończył się do soboty. Podobno dalszy ciąg rozprawy odbędzie się na sali Nr. 74 na drugim piętrze.

Po otwarciu rozprawy, okazało się, iż św. Korczyński ze Lwowa który ma zeznać na okoliczność iż Gorgonowa złamała rękę Romusi jest chory na wysiękowe zapalenie płuc i stawić się na rozprawę nie może. Następuje dyskusja pomiędzy prokuratorem przewodniczącym i obroną w której wyniku postanowiono albo zbadać Korczyńskiego przez sędziego śledczego we Lwowie i zwrócić się do Warszawy, by sąd nakazał zbadanie Romusi.

Na wniosek prof. Olbrychta sąd zwrócił się telefonicznie do Warszawy by przesłuchać Henryka Zarembe oraz prześwietlić Romusię, czy ma gdzie złamaną rękę

Następnie adv. Woźniakowski zadał pytania dyr. Zmigrodowi na temat fachowości p. Lewandowskiego. Po udzieleniu wyjaśnień iż Lewandowski jest fachowcem i specjalistą od badania krwi, p. Zmigrod składa deklarację iż nie chciał obrazić p. Olbrychta i nie podnosił nigdy żadnych zarzutów w stosunku do niego jako do człowieka i uczono go. Prof. Olbrycht w odpowiedzi oświadczył iż przyjmuje tę deklarację do zatwierdzenia i przy swoich wiadomości podkreślając iż przy swoich ekspertyzach kierował się zawsze całkowitą bezstronnością.

Po oświadczeniu prof. Olbrychta trybunał przystąpił do przesłuchania w charakterze świadków; przewodniczącego rozprawy lwowskiej p. Antoniewicza oraz biegłych lwowskich pp. Westfalewicza i Opieńskiego.

# Porozumienie w Waszyngtonie

WASZYNGTON, 26. 4.

Jak słychać, w czasie rozmów anglo-amerykańskich znaleziono ogólną podstawę dla układu w sprawie stabilizacji walut. Poza tym MacDonald i Roosevelt doszli do porozumienia w kwestji długów.

LONDYN, 26. 4.

Prezydent Roosevelt i premier MacDonald odbyli wczoraj ostatnią dłuższą rozmowę, która dotyczyła długów wojennych.

Z komunikatu ogłoszonego w Waszyngtonie, wynika, iż obaj mężowie stanu są przekonani, że ustalili płaszczyznę wzajemnego porozumienia w sprawie długów wojennych. Niemniej jednak komunikat zaprzecza, jakoby zawarcie układu było już aktualne i podkreśla, że tego rodzaju pogłoski prowadzą do fałszywych wniosków.

Komunikat stwierdza, że odbywa się jedynie wstępne badanie rozmaitych dróg, prowadzących do rozwiązania zagadnienia. Faktem jest, że rokowania, które będą kontynuowane w Waszyngtonie i Londynie, toczą się w atmosferze najcisłej przyjaźni i współpracy.

Z głosów dzisiejszej prasy londyńskiej, zwłaszcza z depesz korespondentów waszyngtońskich, wynikałoby, że ostrożnie sformułowane tego komunikatu obliczone jest na to, aby nie zrazić kongresu i nie wywoływać jego opozycji. Faktycznie jednak przeprowadzone ostatnio rozmowy miały zaprowadzić obie strony dalej, aniżeli się tego spodziewano. Porozumienie w sprawie stabilizacji walutowej ma być faktycznie osiągnięte. Delegacja angielska miała dać zapewnienie co do stabilizacji funta na poziomie 3.70 do 3.75 wzajemian za stabilizację dolara.

Ponadto rozważano wraz z delegacją francuską bardzo konkretnie zagadnienie bimetalizmu na podstawie większego niż dotychczas zużycia srebra i przyjęcia go też za podstawę monetarną drogą zmniejszenia obecnej podstawy złotej poniżej zwykłych 40 procent przy walutach, opartych na złotym parytecie, a więc stabilizowanych.

(O ile przypuszczenia prasy angielskiej co do stabilizacji funta i dolara są słuszne, należy przyjąć, że ustalenie kursu 3.70 dolarów za funta nastąpi po obniżeniu parytetu dolara.

Informacje powyższej depeszy w sprawie bimetalizmu, nie grzeszące zbyt jasnością, należy chyba tak rozumieć, że srebro ma być według planów Roosevelta w pewnym procencie zaliczone do pokrycia,

## Cud św. Januarego

CITTA DEL VATICANO, 26. 4.

W czasie odwiedzin przez wczoraj z 2 do 3 tysięcy osób złożoną pielgrzymkę francuską kaplicy św. Januarego w Neapolu, gdy kardynał Ascalesi odprawiał mszę św., powtórzyl się cud wrzenia krwi św. Januarego. Zdarzenie to wywołało wielkie poruszenie, albowiem — jak wiadomo — cud ten zazwyczaj zdarza się tylko dwa razy do roku, a mianowicie około 19 września, tj. uroczystości św. Januarego, i około 8 maja, jako w rocznicę przeniesienia ciała świętego. Cud obecny wiąże powszechnie z ogłoszeniem Roku Jubileuszowego.

## Wojna landowa angielsko-sowiecka

LONDYN 26. 4.

Według dzisiejszego oświadczenia min. spraw zagranicznych, Simona, wobec niezadowolenia przez rząd sowiecki petycji uwięzionych inżynierów angielskich, jutro wędzie w życie zakaz importu z Rosji. Tak, jak dziś sprawa stoi, wydaje się, że zerwane stosunki handlowe między obu państwami nie zostaną tak prędko podjęte na nowo.

nie będzie jednak wymienialne na banknoty. Projekt ten jest mało praktyczny, gdyż pokrycie waluty srebrem miałyby czysto teoretyczną wartość. Nikt nie będzie chciał wymienić banknotów na srebro. (Przyp. Red.)

Klauzule złote nieważne

PARYŻ, 26. 4.

Konsekwencje rozporządzenia prezydenta Roosevelta w sprawie z kazu obrotów zlotem już się zaznaczają. Wszystkie umowy oparte o gwarancję hipoteczną, jak również pożyczki kolejowe i municyjnie zawierają klauzulę, zastrzegającą wypłatę w dolarach w zlocie.

Może to służyć jako precedens dla kontraktów, zawieranych z zagranicą i dla tego rząd Stanów Zjednoczonych zamierza podobno złożyć projekt ustawy zawieszającej wykonalność tych klauzul.

## Fetorek „uszanowanego” społeczeństwa

„Wieczór Warszawski” zwraca uwagę na toczące się obecnie procesy. Ujawniają one dekadencję moralną społeczeństwa.

„Coraz częściej — pisze — mamy do czynienia z rodzicami, którzy dla osłabienia stęgo szczęścia rozbijają gniazdo rodzinne i rzucają dzieci na pastwę dwuznacznej sytuacji

Proces Gorgonowej odsłonił kulisy i pokazał atmosferę takiej rodziny. Dusili się w niej wszyscy: i Zaremba i Gorgo-

(Oczywiście w razie uchwalenia kraje nie będą się stosowały do klauzuli tej przy spłacie długów na rzecz Stanów Zjednoczonych. Dla Polski ma to duże znaczenie praktyczne, gdyż nie które pożyczki emisyjne opiewają na dolary złote (Przyp. Red.)

A dolar spała.

W dniu dzisiejszym dolar nadal niżej. W Warszawie Bank Polski od rana ci za dolary 7.90, w obrotach prywatnych kurs wynosi około 7.95 zł. Nieco niżej notowano również dewizę na Londyn (3.90 Zwykływały monety złote.

Wczoraj po zamknięciu giełdy, notowano dolara w Paryżu 22.87 (8.03 zł), a szterlinga 88.15. W Londynie notowano wczoraj przy zamknięciu giełdy 3.845 funtów z funta i 31 zł za funta.

nowa, a przede wszystkim dzieci Zarembki. Potworny proces rozkładu zatrucia i dusze młodego pokolenia.

Czy ten wrzód rodziny został rozcięty przez zbrodnię, po całej Polsce roznieśli się wóń cuchnąca. Społeczeństwo wstrząsnęło obrzydzeniem.

Niemniej silny fetorek czuć z procesów panamiarza Ruszczewskiego, i szabandę przemytników, inspektora Szt. Granicznej Siedleckieko”.

## Entuzjastka państwowej prostytucji

„Robotnik” streszcza broszurę p. Kraheleskiej o rodzinie i reformie obyczajów”. P. Kraheleska jest entuzjastką przemiany dokonanej na tem polu w Rosji sowieckiej.

„W Sowietach — pisze — małżeństwo straciło wszelkie podłoże materialne. Dobór materialny jest tam bardzo ułatwiony i dlatego w Rosji Sowieckiej ilość rozwodów jest mniejsza niż w Ameryce, a prostytucja jako zjawisko masowe zniknęło z ulic miast rosyjskich. I taki postęp wi-

dzimy w związku ze zmianą ustroju w każdym kraju katowanych żon i mężów skich złotych paszportów.”

P. Kraheleska, zdaje się, nie wie, że w Rosji niema już małżeństwa, jeśli w przeciągu 24 godzin każdy „związek” może być rozwiązany. Tem się tłumaczy, że „prostytucja... zniknęła”. Przecież w tych warunkach całe to t. zw. małżeństwo jest jedną prostytucją.

## Złowrogie kostjum maskaradowy

W jednej z zamożnych rodzin w zachodniej dzielnicy Berlina rozegrał się cichy acz wstrząsający dramat, którego bohaterką i ofiarą była 18-letnia Elza B., uczennica gimnazjum.

Elza wybierała się na prywatny bal kostjumowy. Nic dziwnego, że zdobycie odpowiedniego kostjum dla powabnej i smukłej brunetki było kwestją nader poważną. Po długich poszukiwaniach wybór jej padł na kompletny strój gejszy, świetnie utrzymany w jednej pierwszorzędnych berlińskich wypożyczalni kostjumów. Ambicją młodej panny została mile polechtana podziwem jaki wyrażano pod adresem pięknej toalety i niemniej pięknej jej posiadaczki. Krótkie i złowrogie były jednak chwile upojenia.

Wróciwszy do normalnego trybu życia, Elza zauważyła drobne plamki na ramieniu, którym zresztą nie przypisywała początkowo znaczenia. Gdy jednak kremy i inne środki domowe nie dały pożądanego rezultatu, udała się po poradę do lekarza. Zbacawszy do kładnie pacjentkę, lekarz po krótkim wahaniu zdobył się na tyleż stanowczy co niezwykły krok. Nie tracąc chwili czasu, wpakowała niemiła ze zdożwienia p. Elze do taksówki i odwiózł ją do znajdującej się pod Berlinem stacji obserwacyjnej dla osób, dotkniętych

trędą. Trudno wyobrazić sobie rozpacz dziewczycy po otrzymaniu urzędowej wiadomości, że córka ich izolowano na okres 6 tygodni w celu definitywnego ustalenia zardę trędą. Gdy upłynął termin izolacji, odstawiono do osiedla trędowatych, z czego się pod Rossiten w Zachodnich dzielnicach.

Nieszczęsny kostjum wraz z innymi przedmiotami należącymi do panny Elzy, został spalony. Zdołano ustalić, że tragiczny kostjum maskaradowy należał do pewnej Chinki, która opuśczała Berlin, wróciła się swej garderoby. Z chorej widocznie trędą Chinki zarazki przeniesły się na kórę, którą to drogą przedostały się do krwawej ofiary.



BACZNOŚĆ

Kawalerowie krzyża „Virtuti Militari” Zebranie w sprawie organizacji nowego Koła oraz informacji zasięgniętych Kapituły Orderu w Warszawie odbędzie się dnia 30-go kwietnia b. r. o godzinie 10 w lokalu Klubu Pracowników Elektrycznych Łódzkiej przy ul. Przejazd 46.

# Wybory Prezydenta R. P.

Przypuszczalnie za miesiąc odbędą się wybory prezydenta Rzeczypospolitej, Może to nastąpić parę dni wcześniej lub później, ale sam fakt wyborów nie następuje żadnej chyba wątpliwości. Jest to konieczność państwowa, której nie da się odroczyć, ani tem bardziej uniknąć.

Zdawałoby się więc, że wobec tak bliskiego terminu wyborów prezydenta, sprawa ta winna górować nad wszystkimi zagadnieniami z zakresu polityki wewnętrznej. Takiego przynajmniej są zdania ci, którzy słusznie do tego aktu przywiązują dużo wagi. O innych, którzy tę sprawę traktują obojętnie, albo nawet lekceważąco, w tej chwili nie piszemy. Uważamy, że znajdują się poza nawiasem dyskusji.

Kwestja wyborów prezydenta powinna w równej mierze interesować zarówno obóz rządowy, jak i opozycję. Oczywiście, różne mogą, a nawet muszą być formy tego zainteresowania, bo inna jest sytuacja sanacji, a w innym położeniu znajduje się opozycja. — Ale jest to raczej szczegół, niewątpliwie ważny, który jednak nie powinien przysłaniać sobie istoty zagadnienia.

Tymczasem, co widzimy? O sprawie, której wszyscy przypisują duże znaczenie, która interesuje i jednych i drugich, panuje niemal zupełne milczenie. Społeczeństwo skazane jest na plotki i domysły. Milczy obóz rządowy, nie wiadomo również nic pewnego o planach i zamierzeniach opozycji.

Przy dzisiejszych stosunkach politycznych w kraju i osoba kandydata na najwyższe stanowisko w państwie i sam wybór prezydenta zależy wyłącznie od tej grupy, którą stworzył rząd i która ogranicza swą rolę w życiu państwa do słuchania i wykonywania jego rozkazów. W tych warunkach, rzecz prosta, nie może się ona zdobyć na własną inicjatywę i czeka na wskazówki rządu. Widocznie tych wskazówek dotąd niema, bo milczy, jak zakłata. Nie jest to żaden manewr taktyczny, polegający na ukrywaniu swych planów do ostatniej chwili, gdyż to przy obecnej koniunkturze politycznej jest całkowicie zbyteczne, ale nowe, jeszcze jaskrawsze, niż dotychczas przyznawanie się publicznie do własnej niemocy, do własnej nicości.

Ten stosunek rządu do własnego obozu — pisze „Głos Narodu” — zawiera w sobie pierwiastki pewnego rodzaju sadyzmu politycznego. Trudno o większe lekceważenie wielkiego ugrupowania, w którym, bądź co bądź, znajdują się ludzie o znanych nazwiskach i posiadający niewątpliwie ambicje polityczne sięgające dalej, poza ramy B. B. i dzisiejszą koniunkturę. Postępuje z nim rząd w sposób aż do okrucieństwa bezwzględny. Żeby chociaż zachował mu pozory minimalnej samodzielności. Ale i to nie. Musi milczeć nawet w takich okolicznościach, kiedy zabranie głosu, rozpoczęcie dyskusji, mogłoby się przyczynić do rehabilitacji politycznej obozu rządowego, mogłoby stworzyć choćby przemijającą iluzję, że ma on coś do powiedzenia w sprawach państwowych, że ktoś się z nim liczy i poważnie go traktuje.

Możnaby stworzyć podział ról, praktykowane gdzieś indziej, w innych krajach, w kró-

rych parlamenty posiadają także znaczenie raczej dekoracyjne. Możnaby i zw. „współpracy” dać pewne podstawy realne, a przy najmniej tak, dla oka, starać się dowieść, że nie jest ona znowu tak jednostronna, jak to utrwalilo się w opinii społeczeństwa.

Zbliżające się wybory prezydenta Rzeczypospolitej dawały ku temu doskonałą sposobność. Nie umiano jej dotąd wykorzystać i jest rzeczą bardzo wątpliwą, aby uczyniono to w ciągu tego czasu, który nas oddziela od dnia wyborów. Co do tego nie można mieć żadnych złudzeń. Nie idzie to po linii dotychczasowego stosunku rządu do B. B. i byłoby sprzeczne ze stanowiskiem i zw. czynnika decydującego względem Sejmu. Instytucja ta nie cieszy się żadnymi względami. Nawet to, że została całkowicie usanowana, że stała się posłusznym narzędziem w rękach władzy wykonawczej, nie wpłynęło na zmianę jej sytuacji.

Na ten stan rzeczy wydaje się nam konieczne zwrócić uwagę choćby ze względu na komentarze, jakie ukazały się w „Czasie” w związku z dyskusją na łamach naszego pisma, omawiającą stosunek opozycji do zagadnienia wyboru prezydenta.

Ponieważ „Czas” nas pochwalił, więc trzeba tę sprawę wyjaśnić. Przyznajemy skromnie, że nie przypisujemy sobie żadnej od wagi, zamieszczając artykuły na powyższy te-

mat. Są sytuacje, kiedy nie wolno milczeć jak sa sprawy, których milczeniem nie można pomijać. Do tych spraw właśnie zaliczamy kwestję wyborów prezydenta. Stwierdziwszy to, musimy jednocześnie zauważyć, że redakcja „Czasu” jest widocznie innego zdania. — Tak, jak w innych sprawach, tak również w sprawie wyboru prezydenta, milczała dotąd, nie umie się zdobyć na własną opinię i czeka na polecenia zgóry. Wystawia to smutne świadectwo nie tylko redakcji, ale i tej grupie, której interesy „Czas” reprezentuje. A zdaje się powinna ona mieć dużo do powiedzenia w sprawie wyboru prezydenta, — bo niezupełnie się godzi na słosowaną w tym względzie taktykę..

Ale „Czas” nie umie się zdobyć na tę „odwagę”. Woli wybrać łatwiejszą drogę: snuć na temat zamieszczonych w „Głosie Narodu” artykułów, jak się wyraża, refleksje, które są powtórzeniem znanych i oklepanych zarzutów pod adresem opozycji. Nie grozi to żadnym niebezpieczeństwem, ani utratą łask i względów i jest pozatem niezmiernie wygodne, bo ze znanych powszechnie przyczyn, zarzuty te i krytyczne uwagi muszą przeważnie pozostać bez odpowiedzi.

Dyskusję istotnie wszczęliśmy, powołując się interesem państwowym, natomiast nie możemy się dopatrzeć tego w milczeniu B. B. i jego ekspozytury krakowskiej — redakcji „Czasu”.

## Stan bezpieczeństwa w Polsce

Proces Gorgonowej ujawnił, że nasz aparat policyjny i sądowo-śledczy niezawsze do brze funkcjonuje. Gdy sprawa winy oskarżonej w ponurym procesie jest przedmiotem dyskusji, poza wszelką dyskusją znajduje się fakt, że niejasności, otaczające wstrząsające dzieje jednej nocy w Brzuchowicach, nie zostały rozproszone wskutek niedołęstwa śledztwa. To też dzisiaj, sąd zmuszony jest do zmobilizowania rzeczoznawców z całej Polski, kwestja najdrobniejszych zaschłych i zmytych śladów krwi na chusteczce wysuwa się na czoło zagadnień w postępowaniu dowodowym. Najbardziej fantastyczne koncepcje, z braku konkretnego materiału stają się przedmiotem gorących, acz jałowych sporów i dyskusyj na sali sądowej.

### ZBRODNIA I KARA

Oto na tle tego smutnego widowiska, niezwyklej wprost wagi nabierają cyfry dotyczące zbrodni i kary w Polsce. Cyfry, które mi rozporządzamy zostały wprowadzone na podstawie urzędowych statystyk przez znanego kryminalogę, docenta uniwersytetu genewskiego i profesora Wolnej Wszechnicy w Warszawie, dr. L. Rabinowicza.

W ciągu przedostatniego trzylecia według statystyki urzędowej w Polsce stwierdzono 5,346 rozbojów, 8,381 morderstw i 686,574 przestępstw kradzieży. Ograniczając się do tych trzech kategorii przestępstw, należy stwierdzić, że są to cyfry minimalne, to znaczy, że faktyczna ilość przestępstw była większa.

Liczba bowiem zarejestrowanych przestępstw jest zawsze mniejsza od cyfry prawdziwej, gdyż część przestępstw wogóle nie zostaje zameldowana a część, wskutek umiętnej inscenizacji, podporządkowana bywa

pod nieszczęśliwe wypadki lub samobójstwa. Z tem zastrzeżeniem przyjmujemy jednak podane wyżej cyfry, jako odzwierciedlające stan istotny.

W rezultacie działalności władz otrzymujemy następującą niezwykle pouczającą tabelicę:

#### Liczba wykrytych przestępstw:

|                 |         |
|-----------------|---------|
| sprawcy rozboju | 5 346   |
| zabójcy         | 8 381   |
| złodzieje       | 686 574 |

#### Liczba ukaranych przestępców:

|                 |         |
|-----------------|---------|
| sprawcy rozboju | 2 141   |
| zabójcy         | 2 927   |
| złodzieje       | 267 982 |

### GROŻNE MEMENTO

Cyfry te stanowią groźne memento. A więc w ciągu trzech tylko lat pozostało nieukaranych zgórą 3000 sprawców rozboju, około 6000 morderców i 400.000 złodziei!

Cała groza sytuacji jeszcze plastycznie ukazuje się nam, jeżeli unaocznimy stosunki przestępstw dokonanych do ukaranych w normach stosunkowych. Na 10 przestępców popełnionych w Polsce 6-7 może liczyć na zupełną bezkarność. Wskaźnik bezkarności dla bandytów i złodziei jest 60 na 100, dla zabójców 65 na 100. Na pięciu bandytów, morderców lub złodziei trzech liczyć może na bezkarność.

Wspomniany uczony, taką uwagę opatrjuje groźne wyniki przeprowadzonych przez siebie prac statystycznych.

### KONSEKWENCJE.

— Jak widzimy społeczeństwo jest niedostatecznie bronione przed przestępczością.

(d. c. na stronie 4 e.)

# „Kronika” awangarda żydowskiego bolszewizmu w Łodzi

Zdawałoby się, że to zupełnie przypadkowo, ot tak sobie ni stąd ni zowąd, na ryzyko, akurat tuż przed samym strajkiem włókniarzy, ukazało się w Łodzi pismo pod nazwą „Kronika” dwutygodnik informacyjny pod redakcją dr. Edgara M. Schlayena.

O jakim kierunku, nastawieniu, czy zabarwieniu o tem w piśmie ani słowa. Czyżby brak odwagi cywilnej?.. Nie to celowe i całkiem świadome niedomówienie, aby zdezonjować tych, na podbój których pisemko to powstało, aby tem skuteczniej zaszczepiać trujący narkotyk umiejętnie przemycany między wierszami tego nowego wydania komunistycznego „talmudu”.

Kiedy to piszę, wyszedł już z druku numer czwarty tego pisemka. W reasumcji treści dotychczasowych numerów „Kroniki” pragnąłbym tutaj ku uświadomieniu i przestrodze nieuświadomionych, zwrócić uwagę na niedwuznaczny cel tego pisma, oraz pewne fakty a nawet „błogie” skutki szczepionki tego narkotyku osiągnięte w tak stosunkowo krótkim czasie.

Otóż pismo to na wskroś żydowskie, w polskim języku o ideologii komunistycznej, nastawieniu rewolucyjnym poświęcone jest szczególnie obecnie „gwałtowni” o stosunkach i prześladowaniach żydów w „Hitlerji” i zarazem zachwaleniu dobrobytu w Sowietach, które jak wiadomo w 99 proc. są tworem potwornego realizującego się wszechświatowego judaizmu.

Bez rewolucyjnego nastawienia niepodobna dziś wogół pomyśleć żadnego pisma żydowskiego jak wogóle nie podobna wyobrazić sobie bez tego nastawienia żadnego żyda w myśl teorii znanego pisarza żydowskiego, Bernarda Lazara, który skłonności burzycielskie żydów uzasadnia następująco: „... duch żydowski jest duchem z natury rewolucyjnym i świadomie, czy nieswiadomie żyd jest zawsze rewolucjonistą. To też żyd zawsze bierze

chętnie udział w przygotowaniach do rewolucji i uczestniczy w samej rewolucji o tyle o ile żydem powstał”.

A więc jak z tego wynika nie narodowi rosyjskiemu zależy na rozlaniu się ciecicy bolszewickiej po całej Europie, lecz przedewszystkiem żydom, którzy wierzą niezłomnie w ustanowienie panowania na całym świecie jednej rasy — rasy semickiej. Dla realizowania tej właśnie „wielkiej idei” powstała w Łodzi komórka w postaci rewolucyjnej „Kroniki” na usługi której rzuciła się cała plejada autorów, socjologów o ironjo!.. Polaków, którzy w złą, czy dobrą wiarę, przejęci przeżywaniami obecnej „ery przełomowej” pragną widocznie wysługując się komunistyczno-żydowskiej „Kronice” odegrać rolę owych nieszczęsnych rosyjskich „grażdan i mużikw” w uformowaniu drogi do władzy w Polsce Bronsteinom-Trockim oraz całej falanzy żydowskich komisarzy z pod znaku pięcioramiennej gwiazdy judaizmu.

Ławy „Kroniki” to jakgdyby szachownica, po której sam mistrz redaktor, zrecznie ujeżdża jak konikami artykułami pp. Gniewkowskiego, Janowskiego, Wróbla, Swiercza, Marczaka, Żarnowskiego i wielu innych a między nimi i p. Stankiewicz, który nie tak dawno goiliwie współpracował na łamach katolickiego dwutygodnika „Ogniwo” organu z pod znaku zielonej wstążki. I gdy jedni z nich traktują na tej szachownicy bez pardonu, wzdów Pepeesu, — N. P. Ku — Ch. D. — K. D. i Sanacji za ugodowość w likwidacji strajku włókniarzy, a inni znów Kościół Katolicki za to, że wogóle jeszcze istnieje i... Gorgonowa za to, że swym procesem absorbuje do tego stopnia unysły mas, że gotowe one zapomnieć o... rewolucji to sam mistrz redaktor z przyjemnością sadysty szkaluje Hitlera i jego Vaterland za swych podobno dotkliwie obitych ziomek, z tą pewną nadzieją, że „...Żyd żydowskie wyciekną z nich krwawym potem”..

Dokończenie strony 3-ej

## Stan bezpieczeństwa w Polsce

Jest zasadniczym wymogiem wymiaru sprawiedliwości i niezbędnym warunkiem bytowania społeczeństwa, by przestępcy byli chwytani, oskarżani i karani. Bezkarność przestępców godzi w ład społeczny i unicestwia życie i mienie obywateli. Środowisko, któremu na 100 przestępców, sześćdziesięciu pięciu cieszy się zupełną bezkarnością odznacza się silnym nasyceniem zbrodniczym, co wpływa ujemnie na ogólny stan moralny i niszczy od wewnątrz organizm.

Sytuacja na odcinku walki z przestępczością w Polsce jest więc groźna. Karą, która stała się środkiem odstraszającym, znaczne szanse bezkarności niewątpliwie wpływają na potężny wzrost przestępczości. Gdzie szukać najważniejszej przyczyny rła, wykazał jaskrawo właśnie proces Gorgonowej.

nie dziś to jutro.

Nie dziś to jutro może się znowu uda sprokocować u nas ekscesy antyniemieckie, aby potem twierdzić, że żydzi nie tylko w tych ekscesach żadnego nie brali udziału, ale wogóle stanowczo podobne wybryki potępiają z jednoczesnym zapewnieniem, że do kontynuowania dawnej życzliwej przyjaźni żydowsko-niemieckiej nic nie stoi na przeszkodzie.

Najciekawsze jednak to to, że nasza cenzura jakgdyby nie orientowała się w ideowym nastawieniu rewolucyjnej „Kroniki” i pozwala jej swobodnie promieniować na cały kraj. Nic więc dziwnego by się nie stało jeśliby pewnego poranku nad naszymi głowami zaopotała pięcioramienna gwiazda judaizmu postawiła nas wobec dokonanego faktu jak niegdyś carską Rosję.

W Niemczech musiała ustąpić przed hitlerowską swastyką lecz u nas nasz Biały Orzeł, to łagodny baranek — a ziemia nasza to druga ziemia obiecana judaizmu, wszelkie więc „Kroniki” swobodnie nasświetlają sobie podatne dziś mózgi zniekanych kryzysem nas, Edward Kowalski

96)

Przekład z angielskiego.

## Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Trudno jest zaiste ocenić doniosłość wypadków ludziom, którzy w nich czynny udział. Nieraz ważne rzeczy w ich świadomości usuwają się w cień, a na pierwszy plan wstępują rzeczy proste i nic nieznaczące.

Patrząc wstecz ku minionym dniom, nie przypominam sobie wcale wybuchów radości historycznego rozpetania się nerwów, spowodowanego szczęściem odzyskania wolności, natomiast pamiętam dokładnie sławetną rozkosz gorącej kąpieli i epiczną chwałę śniadania, spóźłego w domu uprzejmego Holendra oraz oszałamiający wybuch radości, z jakim nas przyjęto w gościnnych progach van Uru tusa, mieszkającego w odległości zaledwie dziesięciu mil od zkraju lasu.

Pani van Uru tusa zajęła się Moniką i położyła ją czempredzej do łóżka, podczas gdy my obaj pojechaliliśmy do Rotterdamu, gdzie odbyliśmy konferencje w angielskim konsulacie; rezultatem jej był fakt, że już nazajutrz udaliśmy się parowcem do Anglii. Następnego wieczore, na skutek depezy, wysłanych przez Franka z Rotterdamu, oczekiwał nas na Fenchurchstreet samochód, który zawiózł nas do tura szefa mego brata. Franek nalegał, abym ja sam odcał tę część dokumentu, którą mieliśmy w rękach.

— Tyś ją zdobył, Des — mówił Franek — tobie się też na czy chwata i chluba. Ja

wręczę mu tękę z papierami Kuternogi jako trofeum mojej wyprawy. Szkoda, że nie mogliśmy wydobyć drugiej połowy listu z przechowalni.

Zaprowadzono nas od razu do szefa. Chłodny spokój, z jakim nas przyjął, zdziwił mnie mocno.

— Jak się pan ma, panie Okewood? — spytał, oddając ukłon Frankowi. — To pański brat? Witam pana!

Podał mi rękę i zamilkł. Zmieszaliśmy się a potem wyjąwszy trzy skrawki papieru z portfela, położyłem je przed nim na biurku.

— Przynoszę tu coś — rzekłem nieśmiało.

Wziął do ręki fragment listu i przyglądał mu się w milczeniu, następnie sięgnął po teczkę, leżącą przed nim, otworzył ją, wyjął drugą część listu, tę, która, jak sądziłem spo czywała dotąd w rotterdamskiej przechowalni. Złożył oba kawałki razem — okazało się, że przystają do siebie najdokładniej. Wówczas zamknął teczkę, wstał, zaniósł do schowka i zamknął w nim starannie. Następnie wrócił do nas i podał nam rękę, prawą mnie a Frankowi lewą.

— Dobrze się spisaliście. Dzielni chłopcy! Dzieinni chłopcy!

— Ale tamta połowa? — zacząłem.

— Pański przyjaciel, Ashcraft, nie jest tak głupi jak się panu, zdaje — zaśmiał się

szef — postąpił sobie bardzo rozsądnie. Odniósł mi obydwie pańskie listy, a ja zająłem się resztą. To też gdy nadeszła depeza od pańskiego brata z Rotterdamu, wyjąłem tę połówkę ze schowka, przyszło mi bowiem na myśl, że powinna czekać na was.

— Skądże pan wiedział, że odzyskaliśmy pozostałą część? — spytałem.

Szef Franka zaśmiał się wesoło:

— Moi chłopcy nie mają zwyczaju depezyzować o samochód, o ile nie spełnili powierzonej sobie misji — odparł. — A teraz opowiedzcie mi swoje przygody! — Stręściłem mu swoje dzieje od początku do końca, gdy skończyłem — rzekł:

— Pan ma, zdaje się, wrodzone zdolności do naszej gry, panie Okewood, zaboda marnować je w służbie linjowej...

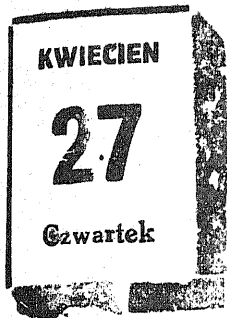
Przerwałem mu pośpiesznie:

— Narazie pozostało mi jeszcze parę tygodni urlopu, a następnie chciałbym powrócić na front. Ten rodzaj służby zbyt jest podniecający jak dla mnie.

— Dobrze, dobrze — odpowiedział — pomówimy o tem później. Tymczasem nie zapomnę o tem, co pan zrobił... postaram się także, aby o tem pamiętano gdzie indziej.

Powiedziawszy to pożegnał nas. Dopiero poza progiem biura przypomniałem sobie, że nie wyjaśnił mi rzeczy, która mnie tak bardzo interesowała, mianowicie, że nie wspomniał ani słowem o tem, dlaczego W. J. list ów napisał ani w jaki sposób dokument ten zgubiono.

Niezrozumiałe punkty przygody którą przeżyłem, wyjaśnił mi dopiero Krasno-Patek mój stary przyjaciel, którego spotkałem podczas jednej z wizyt, składanym tajemniczym, a jednak nader ważnym dostojnikiem. (D.c.n.)



KALENDARZYK

Piotra K.

## Wypadek przy pracy

(a) W zakładach przemysłowych firmy Karol Steinert przy ulicy Piotrkowskiej 276 w dniu wczorajszym miał miejsce straszny wypadek.

Zatrudniony tamże robotnik Andrzej Prorok, naprawiając pas transmisyjny u motoru, przez nieostrożność zakładał następnie pas na koło rozpedowe. Wskutek tego w pewnym momencie, gdy pas został już przez koło pochwycony, Prorok nie zdołał wycofać w porę rąk i pochwycony przez pas rzucony został z wielką siłą o sufit, a następnie na posadzkę sali fabrycznej.

Niezwłocznie pośpieszono rannemu z pomocą i wezwano pogotowie ratunkowe kasy chorych. Lekarz stwierdził u Proroka złamanie podstawy czaszki, obu rąk, nóg i ogólne obrażenia klatki piersiowej.

Strasznie zmasakrowanego przewieziono w stanie agonii do szpitala okręgowego, gdzie wkrótce zmarł.

## Pożar w śródmieściu

Na posesji przy ul. Nowo Zarzewskiej 31 w dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar.

Z nieustalonych dotychczas przyczyn za paliła się słoma w stajni znajdującej się na wymienionej posesji, a należącej do Michała Zaleskiego.

Pożar rozszerzył się z błyskawiczną szybkością i przeniósł na sąsiedni budynek mieszkalny drewniany położony na posesji przy ulicy Suwalskiej 19, albowiem posesja jest rogowa.

Na ratunek wezwano II i IV oddziały straży ogniowej, które po 3 godzinnej uciążliwej pracy zdołały pożar opanować niedopuszczając do dalszego rozszerzenia się.

Straty spowodowane przez pożar obliczono na 6000 zł.

Spłonęła całkowicie stajnia oraz dach i piętro drewnianego budynku mieszkalnego. Konie zdołano wyprowadzić ze spalonej stajni.

Wypadku w ludziach nie było.

Powiadomiona policja wdrożyła energiczne dochodzenie, w kierunku ustalenia przyczyny pożaru.

## Trup topielca samobójcy w stawie

(a) Wczoraj zrana przechodnie na ulicy Dąbrowskiej zauważyli pływające na powierzchni stawu Millera przy tejże ulicy kapelusze, marynarkę oraz kołnierzyk.

Powiadomiona policja wezwała następnie IV oddział straży który rozpoczął poszukiwania i po kilkugodzinnej pracy zdołał wyłowić z wody zimne zwłoki młodego mężczyzny. Trup miał przymocowane do pasa na sznurze dwa olbrzymie kamienie, które utrzymywały go na dnie stawu.

Ustalono, że samobójcą jest 19-letni Czesław Wnyczak, praktykant fryzjerski, zamieszkały przy ul. Słowiańskiej 5. Wnyczak sam sobie przywiązał kamienie i rzucił się do stawu ponosząc śmierć.

Powód samobójstwa narazie nie zdołano ustalić. Zwłoki przesłano do prosekcyjmu.

(a) Onegdajszej nocy, jak to podawaliśmy, w osadzie Jeżów, powiatu brzezińskiego, wybuchł groźny pożar, który mimo ratunku doszczętnie zniszczył młyn, należący do Zenona Sobińskiego.

Z dwupiętrowego budynku młyna parowego pozostały jedynie mury, maszyny zaś i resztki niedopalonych belek tworzą kupę rurowiska na ziemi. Straty obliczono na około 350.000 zł.

Pożar miał przebieg wręcz tragiczny, albowiem w pierwszym rzędzie uległo nieszczęśliwemu wypadkowi trzech strażaków w czasie podróży straży ze Skierniewic do Jeżowa pod wsią Białych na szosie samochód straży wpadł do rowu. Rannych strażaków przewieziono do szpitala.

W czasie akcji ratunkowej odniosło kilku strażaków z Jeżowa lżejsze poparzenia, je den zaś ciężkie i przewiezono go do szpitala.

W związku z tem sprawą pożaru zajęte resował się urząd prokuratorski zarówno w Łodzi, jak i z uwagi na wypadki straży skierniewickiej w Warszawie.

Dochodzenie prowadzone jest w kierunku ujawnienia faktycznych powodów pożaru, albowiem zachodzi podejrzenie, iż powstał on wskutek podpalenia ze strony właściciela lub dzierżawcy celem uzyskania asekuracji.

Dochodzenie w wypadku potwierdzenia przypuszczeń o podpaleniu prowadzone było-

by w dalszym ciągu przeciw domniemanym sprawcom.

(a) W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi miała odbyć się licytacja młyna, należącego do Zenona Sowińskiego, a położonego w Jeżowie.

Licytacja rozpocząć się miała od sumy 72.000 zł, albowiem w takiej wysokości zgłosili swe pretensje wierzyciele Sowińskiego, którzy wystawili młyn na licytację.

Z powodu dotarcia wieści o zniszczeniu młyna przez pożar licytacja nie doszła do skutku z braku obiektu licytacyjnego.

Przy tej okazji dowiedzieliśmy się, że młyn Sowińskiego był ogromnie zadłużony. Młyn ten był ubezpieczony dwukrotnie, a mianowicie budynek młyna i motor w Łow. Zakładzie Ubezpieczeń Wzajem. przymusowo na 160.000 zł, następnie zaś maszyny młyńskie i inne osobno w prywatnym towarzystwie ubezpieczeniowym.

Wobec zbiegających się terminów licytacji i wypadku pożaru, tudzież wobec ogromnego zadłużenia młyna i wysokiego jak na obecne stosunki szacunku ubezpieczenia zachodzi podejrzenie, iż pożar powstał wskutek podpalenia.

Dochodzenie w tym kierunku jest prowadzone z całą energią przez władze śledcze.

## Niezwykła historia b. żandarma rosyjskiego

Zmarł z głodu, mając skarb na piersiach

Na szosie pod Opatówkiem, tuż przy wsi Garwolin, powiatu Kaliskiego gospodarz powracający z pola znalazł leżącego w stanie nieprzytomnym jakiegoś starca.

Wieśniak ułożył staruszka na wozie i dowieźął do zagrody, a równocześnie powiadomił przez syna policję.

Nim jednak przybyła policja starzec zmarł.

Dochodzenie wdrożone przez władze, ustaliło, że zmarłym jest 67-letni Mikołaj Awniszonko, b. żandarm rosyjski, przebywający na prawach azylu w Polsce i osiadły w dawnym obozie koncentracyjnym w Skalmie rzycach.

Wezwany lekarz ustalił, iż śmierć nastąpiła wskutek bezmiernego wycieńczenia, spowodowanego głodem i brakiem od dłuższego czasu pożywienia.

Dalšie dochodzenie ujawniło, że zmarły

Awniszonko na piersiach nosi torebkę uszytą ze skóry w której znaleziono cały skarb.

W torebce znajdowało się kilka pierścionków złotych z brylantami, broszki z brylantami, perły kilkadziesiąt monet w złotych rublach i t. d. łącznej wartości około 11.000 złotych.

Znalezioną biżuterję zasekwestrowano i po pokryciu kosztów pogrzebu, przeznaczona zostanie ona dla ewentualnych spadkobierców zmarłego b. żandarma.

Awniszonko jak ustalono zebrał, przy czym uchodził za nędzarza, żyjącego wyłącznie z litości ludzkiej.

Znalezienie skarbu w jego ubraniu, po twierdza jednak, że ze skąpstwa nie ruszył on nagromadzonego złota i w rezultacie poniósł śmierć z głodu, nie chcąc tknąć swego złota.

## NADZÓR NAD RYTUALNYM UBOJEM BYDŁA

Urząd Wojewódzki wydał zarządzenie do wszystkich Starostów, wyjaśniając definitywnie sprawę uboju rytualnego, dla zaspokojenia potrzeb ludności żydowskiej.

W myśl tych przepisów, żydowska gmina wyznaniowa winna zapewnić członkom gminy, możliwość zaspokajania ich potrzeb religijnych, a w tej liczbie troszczyć się również o dostarczenie ludności żydowskiej koszerne go mięsa.

Nadzór nad rzeźnikami rytualnymi i innymi funkcjonariuszami wyznaniowymi należy w obrębie gminy do właściwego rabina. Rytualne zarzynanie może być wykonane jedynie pisemnie do tego przez rabina upoważnione.

Wszelkie wpływy z upoju rytualnego winny być wnoszone do kasy gminy żydowskiej, zaś pobory dla rzeźników, jak i innych funkcjonariuszów gminy preliminarzowe w budżecie gminy, ubój zaś dokonywany tylko na zasadzie odpowiednio ustalonych taks.

Pobieranie od rzeźników...

jak również dokonywanie uboju przez rzeźników poza nadzorem gminy jest wzbronione.

Dalej zarządzenie stwierdza, iż ubój rytualny jest wyłącznie za przywilej gminy wyznaniowej żydowskiej, a rzeźaków za funkcjo narjusów gminy, pobierających od niej uposażenie, przez co zakazane jest uprawianie uboju rytualnego przez rzeźaków na własną rękę.

Odnosnie traktowania kwestji zabijania „na trejne“ władze nie będą rozważać tej sprawy ze stanowiska przepisów religijnych żydowskich, a zastosowanie mają w tym wypadku ogólne przepisy o nadzorze weterynaryjnym nad ubojem.

## NAJGRZECZNIEJSZY

Ojciec: A teraz powiedzcie mi, dzieci kto był najgrzeczniejszy w tym miesiącu, kto najposłuszniej służył, wszystkie życzenia mi musi.

Młody Staś. Tv. tatusiul

# Przyszłość telewizji

Amerykański magnat filmowy, Samuel Goldwyn, który niedawno przybył do Anglii, udzielił prasie londyńskiej wywiadu na temat przyszłego rozwoju telewizji.

„Od kilku już lat — oświadczył Goldwyn — śledzę z zainteresowaniem rozwój telewizji ale dopiero niedawno przekonałem się, że telewizja osiągnęła już znaczny stopień doskonałości. Było to wtedy, gdy ujrzałem film mówiony, przesłany drogą powietrzną na dystans setek tysięcy kilometrów i wyświetlany na małym ekranie. Czystość dźwięku i obrazu była równie doskonała jak w najlepszym kinie, a nawet dialog brzmiał lepiej, dzięki brakowi wszelkich niepotrzebnych szmerów”.

„Okaz ten, który widziałem w New Yorku, stał się do pewnego stopnia rewelacją dla mnie, gdyż dotychczas odnosiłem się sceptycznie do zapowiedzi, przepowiadających triumf telewizji. Obecnie, jestem przekonany, że rozwój telewizji postępować będzie coraz szybciej naprzód i za parę lat każdy dom będzie posiadał swe prywatne kino. — Gdy wynalazek ten będzie można eksploatować na szerszą skalę, powstanie aparat, skonstruowany na wzór automatów. Co wieczór nadawać się będzie na falach eteru pięć, sześć filmów dźwiękowych, a każdy będzie mógł wybierać sobie film, jaki będzie chciał oglądać”.

„Przemysł kinematograficzny przejdzie silny wstrząs. Producenci filmowi nie zosta-

na nim jednak dotknięci, gdyż popyt na filmy się nie zmniejszy. Ucierpią jedynie kinematografy, z których wiele zostanie zamkniętych. Dobre filmy, jak dobre sztuki, zawsze będą jednak przebiegały publiczność, szukającą rozrywki poza domem. Lecz z chwilą, gdy każdy będzie mógł oglądać u siebie w domu największe gwiazdy ekranu, przemysł filmowy będzie musiał zastosować się do tego”.

## Felczer pod samochodem

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Emilji i Piotrkowskiej miał miejsce wypadek samochodowy.

Na przechodzącego przez jezdnię felczera Józefa Abramowicza, zamieszkałego przy ulicy Narutowicza 5, najechał autobus prowadzony przez szofera Kazimierza Fella, z Tomaszowa.

Fell jechał z niezwykłą szybkością i mimo mijania ruchliwej ulicy Piotrkowskiej nie

## Słodki ciężar

(a) Na dworcu towarowym Karolew w dniu wczorajszym miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł robotnik 42-letni Stanisław Szymański, zamieszkały przy ul. Piotra 6. Szymański zatrudniony był przy przeładunku cukru. W pewnym momencie niosąc worek 100 kg. cukru, spadł z ramy i przygnieciony workiem doznał złamania nogi obrażeń głowy i klatki piersiowej.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowie kasy chorych przewiózł rannego do szpitala okręgowego.

zwolnił biegu, wskutek czego najechał na Abramowicza.

Abramowicz doznał złamania prawej nogi oraz okaleczenia głowy i tułowia. Wczwary lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala im. Panańskich.

Szofera Fella zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

## Ponowny przelot nad Everestem

Z Purnea donoszą o ponownym przelocie nad szczytem Mount Everestu, dokonanym we środę przez dwa samoloty angielskie pod kierownictwem lorda Clydesdale z aero-

dromu w Lalbali. Nowy ten lot trwał 4 i pół godziny. Zasięg widzenia w najwyższych okolicach górskich był doskonały. Podczas lotu robiono zdjęcia Himalajów przy pomocy promieni infraczerwonych.

Ekspedycja powróci do Anglii prawdopodobnie z końcem przyszłego tygodnia. Lady Houston, która finansowała tę wyprawę, deceszowała do lotników, by już więcej nie kusili skalnego ducha góry.

Drugi lot nad Everestem odbywał się w warunkach o wiele lepszych, zwłaszcza kamery fotograficzne działały tym razem bez zarzutu. Przy pierwszym przelocie skonstatowano bowiem defekt chwilowy w kamerach automatycznych, używanych do fotografii skośnych.

Tę raz drugi z rzędu i to tylko na fotografii potrafił oko ludzkie z bliska oglądać nie możliwe do zdobycia popołudniowe ściany Everestu od strony Nepalu. Są one tak straszliwie strome, że od południa nie wdrze się na nie nigdy stopa ludzka. (Samoloty leciały od strony południowej ku Everestowi).

Jak donoszą z Purnea, ekspedycja alpinistyczna Ruttledge'a, wychodząca na szczyt Everestu jedyną możliwą drogą, tj. od północy, zna duży sukces już na wschodniej gałęzi lodowca Rongbuk. Gałąź ta prowadzi ku Przełęczy Północnej (Czang La), która jest bazą wszystkich ataków na turnię wierzchołkową najwyższej góry świata.

## Kosmopolis Rockefellera w sercu New-Yorku

Europejczyk przybywający do New-Jorku ze zdziwieniem konstatuje, że pomimo szalejącego kryzysu i bezrobocia, olbrzym ten wciąż się rozrasta. W obecnej chwili powstaje nowa dzielnica New Jorku, t. zw. „city Rocketellera”; zajmująca obszar 4 i pół hektara; jest to obszar, jakim nie każde prowincjonalne miasto poszczycić się może. Na terytorjum tem zburzono cały kompleks czysto nowych jeszcze gmachów, poto tylko, aby dogodzić fantazji młodego Rockefellera, który niczem książe udzielnym z Renesansu włoskiego, występuje w roli twórcy-architekta, wznoszącego własne miasto.

„Miasto” Rockefellera jest już prawie na ukończeniu. W centrum wznosi się 70-piętrowa wieża, otoczona czterema mniejszymi siostrzycami. Wokół piętra się 10—15-piętrowe olbrzymy, zaś jako wrota, prowadzące do City służą dwa 7-miętrowe pałace. Oprócz biur i domów towarowych, postrzeżenia tych gmachów przeznaczone są na różne lokale rozrywkowe, jak: teatry, kina i t. p. Na specjalne wyróżnienie zasługuje jedna w swoim rodzaju rozgłośnia radiowa z stacjami nadawczymi i odbiorczymi, o mocy, której mogą świadczyć lampy o mocy 104 kilowatów; bijące od nich ciepło musi być regulowane przy pomocy potężnego wentylatora.

Owe dwa pałace-wrota, leżące vis a vis znanego Fifth-Avenue, są przeznaczone dla dwu przodujących mocarstw Europy — Francji i Anglii. Urządzenie tych gmachów odznacza się niebywałym wprost luksusem. Aparatamenty w gmachu francuskim przeznaczone są dla generalnego konsula, delegata ministerstwa handlu, i t. p.; prócz tego mieścić się ma tam centrala zakupu tytoniu, składy porcelany sewerskiej, klasycznych gobelinów, leczniczych wód, jak Vichy, Evian, Royat etc.

Nie należy zapominać również o licznych przedstawicielstwach linii kolejowych i o bankach. Instytucje te mają za zadanie służyć propagandzie turystycznej i działać na terenie amerykańskim jako placówki reprezentacyjne kultury francuskiej.

Tym samym celom służyć będzie gmach oddany Anglii, tutaj ulokują się filje wszystkich angielskich instytucji handlowych, przemysłowych, państwowych, finansowych i kulturalnych. Mniejsze lokale przeznaczone zostały dla państw pozostałych, jak Włochy, Belgja, Niemcy, Holandia etc.

Rockefeller-City po ukończeniu będzie miastem w mieście, prawdziwym Kosmopolis w sercu kosmopolitycznego o brzyma, jakim jest liczący 7 milionów ludności New Jork. Miljardy, którymi dysponuje Rockefeller junior umożliwił mu zrealizowanie planu, którego rozmiary i koszty przekraczają możliwości niejednego państwa europejskiego w dziejach kryzysowych czasach.

## Szczury zjadły koty

Na położonej na południowym Atlantyku, a należącej do Anglii, wyspie Tristan da Cunha rozmnożyły się ogromnie szczury, które dostały się tam z rozbitego okrętu.

Na wysepę tę raz na rok przybywa z Anglii okręt z zapasami artykułów spożywczych i innych towarów dla nielicznych wyspiarzy. Wobec więc plagi szczurów, okręt który przed dwoma laty zawinął do Tristan da Cunha, przywiózł tam z Anglii także pewną liczbę kotów i lasie.

Niestety środek ten zawiódł całkowicie, jak się bowiem obecnie okazało, liczba szczurów na wyspie wcale się nie zmniejszyła, wyginęły natomiast koty i lasice, pozarte

przez szczury.

Obecnie projektowane jest przywiezienie kilku tysięcy kotów na wyspę. Jeśli ten środek nie pomoże, przeniesiony będzie tam większy transport fokstjerów, które uchodzą za sprawniejsze od kotów w tępieniu szczurów.

### KRYZYS

Ktoś pyta dyrektora Opery:  
— Co ostatnio wystawialiście?  
— „Żydówkę”.  
— I jak wam idzie?  
— Marnie. Jedna „Żydówka” na scenie i trzech żydów na widowni!

Na czym jeszcze zaoszczędzić? -- Skasuj telefon.

# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Spotkanie, które się odbyło ale.  
 TEATR KAMERALNY—Pierwsza pani Frazer  
 TEATR POPULARNY—Bar Kochba  
 TEATR OPERETKA „8.30”—Dolly  
 CYRK SIANEWSKI—Wielki program cyrkowy

## KINA

CASINO — W cieniu krzyża  
 CAPITOL: — Madame Butterfly  
 CZARY — Zwycięstwo Czarnego Dżeka  
 GRAND-KINO — Złote siła  
 LUNA — Donovan  
 CORSO—I. Mój przyjaciel król, II Rok 1914  
 STYLOWY — Natchnienie  
 OŚWIATOWY—dla doros. „X” — 27.  
 dla młodz. I Złota dolina (Tom Tyller)  
 II Dziki Zachód (Bob Koster)  
 PALACE — Ekstaza  
 PRZEDWIOSNIE—Szatan zaskrości  
 SPLENDID: — Naucz mnie kochać  
 RAKIETA — Głos pustyni  
 DRIA — Kiki  
 METRO — „  
 SZTUKA — Boczna ulica

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadaniały zawczasu redakcję o zmianie programu.

## Giełda warszawska

WARSZAWA 20 marca 1933 r.  
 Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94  
 Dewizy: Gdańsk 174,25  
 Belgja 124,45  
 Holandja 360,00  
 Londyn 30,50  
 Nowy Jork 8,91  
 Paryż 35,07  
 Praga 26,50  
 Szwajcaria 172,22  
 Włochy 45,68  
 Czerwoniec 4,40  
 Obroty mniej niż średnie tendencja słabsza.  
 — Dolar w obrotach pozagiełdowych 4,72<sup>3/4</sup> — Rubel złoty 1,35 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 208,00 Gram czystego złota 5,9244  
 Papiery procentowe:  
 7 proc. poz. stabilizacyjna 53,50  
 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 111,50  
 4 proc. poz. inwestycyjna 100,00  
 5 proc. poz. konwersyjna 43,00  
 6 proc. poz. dolarowa 55 00  
 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
 10 proc. poz. kolejowa 102,50 (wpr)  
 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 37,00  
 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25  
 8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00  
 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25  
 8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj 94,00 (wpr.)  
 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00  
 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25  
 6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75  
 8 proc. L. Z. m. Warszawy 41,38  
 8 proc. L. Z. m. Łodzi 39,25  
 10 proc. m. Radomia 37,25  
 8 proc. L. Z. Kielc 39,00  
 8 proc. m. Piotrkowa 40,50

4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 39,50

## Akcje:

Bank Polski 74,00  
 Lilpop 11,00  
 Starachowice 9,75  
 Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita dla listów zastawnych słabsza.  
 Obroty akcjami minimalne.

## Przez radio

Łódź, 27 kwietnia 1933 r.  
 11.40 Przegląd prasy polskiej  
 11.50 Komunikat meteor. dla kom. lotniczej  
 11.57 Sygnał czasu z Warszawy  
 12.05 Program na dzień bieżący  
 12.10 Koncert orkiestry wiejskiej  
 12.30 Komunikat P. I. M.  
 12.35 24-ty koncert szkolny  
 15.10 Kom. Państw. Inst. Ekspotr  
 15.15 Komunikat Gospod.  
 15.25 Bajki dla dzieci (pięty)  
 15.5 „Przegląd czasopism kobiecych”  
 15.50 Pieśni i arje  
 16.25 Francuski (kurs średni)  
 16.40 Odczyt  
 17.00 Muzyka hiszpańska płyty  
 16.40 Odczyt:  
 17.55 Program na dzień następny  
 18.00 Odczyt dla maturzystów  
 18.20 Wiadomości bieżące  
 18.25 Muzyka lekka  
 19.00 Rozmaitości  
 19.20 Kom. rolni zy Min. Roln. i Ref. Roln.  
 19.30 Kwadrans literacki  
 19.45 Prasowy dziennik radiowy  
 20.00 Muzyka lekka  
 20.55 Wiadomości sportowe  
 21.00 Dod. do prasowego dzien. radiowego  
 21.30 Słuchowisko z Krakowa  
 22.15 Muzyka taneczna  
 22.55 Komunikaty  
 23.00—24.0 Muzyka taneczna

## Czy choroby płucne są uleczone???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelnny lekarz Finserowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać i czółówkę (otrąkowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

FUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

## J. Moszkowicz

Zawadzka 22 : tel. 137-80

komunikuje, iż nadeszły najnowsze modele paryskie, kostjumów i pant.

dostarczane stale przez J. Moszkowicza juniora

będącego w Paryżu w ciągłym kontakcie z najznakomitszymi domami tejże dziedziny. Ceny niższe

## Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.  
 Mroźnie dla ryb  
 Lód sztuczny  
 Krew suszono-mielona  
 Maczkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102—81  
 Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175—51  
 Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190—16

## DYREKCJA KOLEI ELEKTRYCZNEJ ŁÓDZKIEJ, Sp. Akc.

zawiadamia niniejszym p. p. Akcjonariuszów, że z dniem 18-ym kwietnia 1933 r. wydawane będą pp. Akcjonariuszom bilety bezpłatnie na przejazd tramwajami na nowy okres od 1 maja 1933 r. do 31 kwietnia 1934 roku.

Wydawnictwo biletów odbywać się będzie w biurze Zarządu przy ul. Tramwajowej № 6 w godzinach od 8 do 12 i pół i od 15 do 17 (w soboty od 8 do 12 i pół) za okazaniem oryginalnych akcyj lub kwitów depozytowych, przyczem na każde 50 akcji wydany będzie 1 bilet.

Bilety, wydane na okres bieżący a znajdujące się w posiadaniu p. p. Akcjonariuszów po dniu 30 kwietnia r. b. będą nieważne.

## Wszystko jał najtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych

trykotowe kombinacje 1 zł

Koszulki damskie 1,70 zł

Koszule męskie 4,50 zł

Rękawiczki wełniane od 1

# KINOTEATR STYLLOWY

dawniej „RESURSA”,  
Kilńskiego 123 Telefon 112-00

Dziś!

Greta Garbo

W przepięknym arcyfilmie p. t.

# Natchnienie

W rolach głównych: Greta Garbo, Robert Montgomery, Lew S. Stone i Marjone Rombau.

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 groszy.

Dziś!

Następny program.

„Księżna Łowicka”

Początek seansów w soboty  
niedziele i święta o godzinie  
3 pp. w dni powszednie o  
godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa:  
„PHILIPSA”

2 pokoje lub 1 od gospodarza do wynajęcia p. fr. Nawrot 38 m. 4 tel. 193-20.

Nasiona pierwszej jakości: rolnicze, traw, drzew, warzywne i kwiatów. CE. BULKI I KLĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA I PRZYRZĄDY

ogrodniczo - pszczelnicze, NAWOZY I PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Rolecują Składy

L. JASINSKIEGO, prowadzone od 1870 rok. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125.

Cenniki bezpłatnie.

Bolesław Maślakiewicz zagubił książkę Kasy Chorych oraz legitymację P.U.P.P.

W starym domu do wynajęcia pokój, 1 p. front 14-go Listopada 80 m, 9.

BEZ ODSZTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part III wej.

POTRZEBNY

chłopiec na praktykę do drukarni. Wiadomość „Rozwój” 4-7 po południu.

Głuchota, szum, ciężkie uszów uleczalne. Żądacie bezpłatnej pouczającej broszury.

Adres: Eufonja Liszki.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

## W każdej cenie

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady deserowe** odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór **wybornych czekoladek, karmelków i biszkoptów**, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**  
FABRYKA CZEKOLADY.

## Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-43.

Składy własne.

**Komisowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.**

Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Rudolf).

Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

## Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę.

## Ogłaszajcie się w „Prądzie”

**Przestępstwem** byłoby wyludzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy ich — są najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnym każdemu do przejrzania. Wszystkie listy poświadczone rejentalnie. Wysyłkę uskuteczni nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



Krotoszyńska, Kobielska 10.  
5. 1. 32  
Od kilku lat cierpiałam na bóle żołądka, bezsenność i słabość. Przez Państwa Fregalinę uzyskałam znowu zdrowie i też na moje nerwy działająca Fregalina wspomagała.

Antonia Dudziak



16. 10. 32.  
4 lekarzy leczyło mnie. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi wspomóc. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znowu do pracy zdolną i dziękuję za to cudowne lekarstwo.

Marja Baranek  
Inowrocław/Poznań,  
67. Ducha 49/4



8. 10. 32.  
Mam lat 57, cierpiałem 15 lat na bóle głowy, lekliwość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuję się o 20 lat młodszym.

Aleksander Hrynyszczak  
Stanisławów,  
Warszaty główne  
E. K. P.



5. 9. 32.  
Od kilku lat cierpiałem na bicie serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyleczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.

Józef Liniewski  
Bolesławiec,  
pow. Wierzb.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania 1 próbną paczkę „FREGALINY” wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać zanim próby będą rozchwytywane pod adres: Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H., Berlin—Charlottenburg 2 4024 załączysz niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go, (Porto zagraniczne)

Proszę o próbę „Fregaliny” środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię \_\_\_\_\_  
Stan \_\_\_\_\_  
Miejsce zamieszkania \_\_\_\_\_  
Ulica \_\_\_\_\_

Upręsza się o pisanie ołówkiem 4024

Kożysławmy bezpłatnie 50 000 próbn. paczek.